Actum in Curia Regia Varsaviensi, Sabbatho ante Festum Sancti Ægidii Abbatis, videlicet die vigesima octava Mensis Augusti, Anno Domini Millesimo Septingentesimo Septuagesimo Tertio.



AD Officium, & Acta præsentia, Castrensia, Capitanealia; Varsaviensia, personaliter veniens Jllustris Magnificus Jacobus Comes Komorowski, Castellanus Santocensis, Novosillensis, Podliscensis, Capitaneus, Eidem Officio, & Actis Ejus Manifestationem suam, Polonico idiomate confectam, tenoris talis: Powszechna Nieszczęśliwość, rozrzuczone po całym Kraiu rożnego gatunku klęski zatamowawszy w całey prawie Oyczyźnie wszelki Sprawiedliwości kurs, wstrzymały ukrzywdzonych od zanoszenia skarg bezskutecznych, chociaż w nieznośnym ucisku y tykaiącey całą powszechność urazie. Do tego powzięta długim czasu przeciągiem, bacznym wyniknąć mogących trudności, przekładaniem niezrażona, przystoynie umowiona, statecznie zachowana, zacnością Jmion dawniey iuż krwią złączonych zrownana, y wszystkiemi Duchownemi Obrządkami należycie dopełniona, W. Jmci P. Sstanisława Potockiego Starosty Belskiego ku Corce moiey miłość, czyniła nadzieię, że po szkaradnym na Dniu trzynastym Miesiąca Lutego, w Roku tysiącznym siedmsetnym siedmdziesiątym pierwszym dostatecznie niżey opisanym uczynku, tak niegdy J. W. Jmść Pan Franciszek Salezy Potocki Woiewoda Kijowski, przerzeczonego W. Jmci P. Starosty Belskiego Ociec, z pierwszego zapału ochłoniony, Sprawiedliwością, y Prawnością przeświadczony, Sumnieniem przekonany, powszechnym naostatek przyznawaniem mu wydanego na taką czynność rozkazu tknięty, dla okazania własney niewinności, y omyłki wszczętego podeyrzenia, Mężowi niesłusznie oddaloną Zonę, nam Rodzicom gwałtownie wydartą Corkę przywrocić, y iako własną przyiąć Synową, z wszelkich powodow winnego nie opuści obowiązku, iako też po śmierci Rodzicow swoich W. Jmść P. Starosta Belski, z obcych powrociwszy Kraiow, naypierwsze y nayusilnieysze przed się weźmie starania, ukochaną y obraną sobie wynaleść Małżonkę, dla okazania należytego rowności szacunku, y zdobiącą zacnie Urodzonych statecznością umysłu, dotrzymania wiary Małżeńskiey, wielą przyrzeczeniami upewnioney, a co naywiększa rozmyśnie y dobrowolnie wyrzeczoną przed Bogiem stwierdzoney przysięgą. Z tych to przyczyn nie raz otwarte do ogłoszenia publicznego krzywdy mnie y całemu Obywatelstwu uczynioney, zawierałem usta, y wściągnioną do Urzędownego żalenia się cofałem Rękę. Lecz gdy zamiast spodziewanego upamiętania, zapomniane, a prawie z wzgardą odrzucone zostały, tak słuszne obowiązki; daley zaś ani Godnych Przyiacioł rostropne y łagodne przekładania, rzetelney niezyskały odpowiedzi, ani żądana y skutkiem dopełniona w zamilczeniu powolność na przyrzeczonych widocznie omylona staraniach, innego nad podstępną chęć zwłoki nie okazuie końca, wysilona tak długim oczekiwaniem ustaie cierpliwość, a żal tym więcey pomnożony, y do gruntu serca przenikaiący na cały Swiat głos podnosić przymusza; niech wszyscy widzą, y słyszą, iak przemoc dostatkami usilona, odważyła się targnąć na pognębienie rowności, iak nadęta Duchem wyniosłości zawziętość, nie wzdrygała się okrutną zapałom swoim z samey niewinności uczynić ofiarę, iak zuchwale zgwałcone są Prawa Boskie, Duchowne, miłości bliźniego y Swieckie, Publicznego bespieczeństwa, w tak niesłychanym od wiekow uczynku, ktorego rzetelny opis, z poprzedzonemi okolicznościami dla okazania niesłusznie potwarzoney niewinności moiey, y obiaśnienia, komu go przyz_ać należy, do powszechnego rozsądku podaię. Bliskie Sąsiedztwo y od lat dawnych wzaiemnie utrzymywana przyiaźń między J. W. Jegmość Państwem P..ockiemi Woiewodztwem Kiiowskiemi, a Mną ninieyszym żałącym się podały ł... sposobność W. Jmć P. Staroście Bełzkiemu częstego widywania się z Corką moią naystarszą, Jmieniem Giertrudą, y rozpatrywania w Jey przymioach dokładną troskliwością, y nieoszczędnym na przyzwoitą zacznosć Urodzenia edukacyą kosztem moim wydoskonalonych, tych iestność powszechnie przyznana tak względny w sercu W. Jmć Pana Starosty znalazła szacunek, iż naypewnieyszą uszczęśliwienia swego w życiu z Nią wspolnym, wrożąc nadzieię, nie omieszkał obiawić nam szczerego pazywiążania, y rozmyślnie przedsięwziętey chęci starania się o dożywotnią Jey przyiaźń. Zwykła ludzkość, y należyte zaczności Kawalera poważanie nie pozwoliły odmawiać przyięcia tak przystoynie oświadczonych żądań W. Jmć P. Starosty, nie opuściłem iednak baczney przełożyć rady, aby wprzod tych myśli zwierzył się Rodzicom własnym, a według Jch zdania dalsze zamysłow swoich kierował obroty. Od tey wczesnego wypełnienia, lubo pozornie wymawiał się W. Jmć P. Starosta, że chociaż uznaie należyte bydz do woli Rodzi-

cow w innych okolicznościach ſtosowanie ſię, przecięż szczegulną obrania Stanu y Zony wolność sobie samemu przez wſzelkie względy ſądzi być zoſtawioną, proſząc oraz o zachowanie ściſłego w tey mierze sekretu, upewniał, że przyrzeczone nie raz Oycą na własny Jego wybor zezwolenie, żadney spodziewać ſię niekaże przeciwności, a choćby ta z innych wyniknąć mogła powodow, niepodobieńſtwo odmiany w wszelkiey przyſtoyności zaſzłego ſkutku, y uſilne ułatwić ią potrafią ſtąrania. Daiąc iednak czas na zupełne rozmyślenie ſię, tak W. Jmć P. Staroście, iako y Corce moiey, a przyſtoynych tylko w obecności zawſze naszey y przytomnych Przyiacioł pozwalaiąc Jm zabaw, bliſko pułroku częſto powtarzanemi prożbami wymagane żądań W. Jmci P. Staroſty, umyślnie zwlekałem uſkutecznienie, w spodziewaniu oraz, że ta otwartość długim czasu utrzymowana przeciągiem, obiawi J. W. Jchmościom Pańſtwu Woiewodztwu przedſięwzięte Syna Jch zamyſły; Do tey właśnie chęci ſtoſuiąca ſię, gdy mnie doſzła wieść pewna, że J. W. Jmć Pan Woiewoda uwiadomiony o częſtym Syna ſwego w Domu moim przebywaniu, kazawſzy do ſiebie zawołać Koniuſzego y ludzi do tey używanych podroży, pierwſzemu utratą łaſki y ſłużby, drugim zaś ciężką pogroził karą, ieżeliby ważyli ſię tę ſobie tylko wiadomą rozgłaſzać okoliczność, ani zaś W. Jmci P. Staroście zabronił podobnych daley powtarzać krokow, ani pomienionym ludziom zakazał być mu poſłuſznemi, wnoſić sobie pozornie mogłem w zaufaniu poprzedzonym W. Jmć P. Staroſty upewnieniom, iż lubo J. W. Jmć Pan Woiewoda poznawał ſkłonność Syna ſwego, uznaiąc iednak za niezdrożną, zdał ſię zezwalać na dopełnienie oney ſkutkiem, a szczegulnie z iakieyś wiadomey sobie przyczyny, chciał ią mieć do czaſu utaioną. W takim przeświadczeniu, uſtawiczne widząc dowody gruntowney y pozoru odmiany niemaiącey ſtateczności serca W. Jmci P. Staroſty, wzaiemną oraz z Corki moiey wyrozumiawſzy dla Niego przychylność, oddać Mu Ją w Stan Swięty Małżeńſki, przyobiecałem, daley za poprzedzeniem zaręczyn y wydanym od Jmci Xiędza Officyała Chełmſkiego wſpolnie (iako liſt W. Jmci P. Staroſty pełny nayżywſzych do zadość uczynienia pobudek wyświadczy) żądanym Indultem, po wyiściu Niedziel kilku w przytomności własnego Parocha, z wſzelką przyzwoitością Szlub zoſtał dopełniony. Niech tu każdy wolną od poprzedzenia, zaſtanowiwſzy ſię myślą, po rozważeniu wszyſtkich pomienionych okoliczności rozſądzi, czyli Rodzicow Dzieci właſne Prawem przyrodzonym kochaiących, a przeto o Jch uſzęśliwienie przyzwoitą uſilnością ſtarać ſię zwykłych, pierwiaſtkowe mnieyſze trudności, iakie ſię częſto zdarzać nieprzeſtaią, zrażać powinny, od zezwolenia na złączenie ſerc czyſtą y trwałą spoionych przychylnością, zwłaſzcza gdy rowność Urodzenia, y wszelkich w Oyczyznie zaſzczytow, doyrzałość wieku Kawalera, a w niey wſzelkim Prawem należyta obierania Stanu y Zony wolność, pozor przy tym ſkłonności Oyca prawie oczywiſty, y podobnych wiele przykładow, ubeſpieczyć mogły, że żadna w tym poſtępku nie ſtała ſię nieprzyſtoyność? Daleko iednak rożne y nadſpodziewane w tey mierze dało ſię poznać zdanie J. W. Jmci Pana Woiewody Kiiowſkiego; Skoro bowiem o Ożenieniu Syna dowiedział ſię, po okazanych w początku iawnych mu y Przyiaciołom Jego urazy, y gniewu ſwego dowodach, wkrotce łaſkawszą niby przywraca poſtać, zaczyna radzić Synowi, aby ſię niemartwił, ani żadnego, oſobliwie przy Matce, nie pokazywał znaku pomieszania, że zaś przerwana od dawnego czasu bytność nasza w Domu J. W. Jchmość Pańſtwa Woiewodztwa, mogłaby w niey iakie sprawić podeyrzenie, pokazawszy mu liſt właſną Ręką do nas pisany z zapraszaniem w Dom ſwoy, wraz rozkazał podobnyż piſać do Zony, uſilnie domagaiąc ſię przybycia, y dokładnie upewnić, że ieſzcze Rodzice iego o niczym, co ſię ſtało, nie wiedzą. Z napiſanym więc takim na rozkaz ſwoy przez Syna biletem, wyſyła J. W. Jmć Pan Woiewoda Dworzanina ſwego nazwiſkiem Wilczka, z przydaną poſzuſną Karetą, ſwego iednak mu liſtu nie oddawszy, ktory za przybyciem w Dom moy y oddaniem w Ręce moie pomienionego tylko do Corki moiey biletu, lubo zmyślnie udawał, iż bez wiadomości J. W. Jmci Pana Woiewody, z rozkazu tylko ſamego W. Jmci P. Staroſty przyiachał, przecięż, że poprzedzone donieſienia upewniały mnie, iż nie ieſt iuż tayne J. W. Jmci P. Woiewodzie ożenienie Syna, bilet zaś Jego do Zony cale przeciwną rzecz wyrażał, domyślić ſię łatwo mogąc ułożonego zamyſłu odpowiedziałem tylko przyſłanemu: że gdy zaydzie mnie obligacya J. W. Jmć PP. Woiewodztwa, na ten czas Corkę moię a Jch Synową właſnym w Dom Jch odwiozę Ekwipażem. Chcąc zaś pewniey wiedzieć taiemnicę tego Poſłańſtwa, wyſłałem umyślnego z liſtem do W. J. P. Staroſty, domagaiącym ſię rzetelnego obiaśnienia, na ktory W. J. P. Staroſta zabronioną iuż maiąc innym ſpoſobem pisania wolność, pilnie oraz ſtrzeżony, ołowkiem tylko odpiſał mi w te ſłowa: Nie wiem nic, co ſię znaczy y na iaki koniec był poſłany ten Człowiek z Karetą, tę karteczkę mi moy Oyciec piſać kazał, y pokazywał liſt, ktory do W. M. P. Dobrodzieyſtwa z zapraſzaniem piſał, więcey o niczym niewiem, że mną moy Ociec nic więcey nie mowi, tylko nieturbuy ſię Waść, nie pokazuy po sobie pomieſzania, żeby Jeymość nie pomiarkowała, iednak przez Trynitarza wypytuie ſię, niewiem iak to długo będzie, y na iaki koniec mnie tak menażuią. Dobrze ſię ſtało, żeście nie wierzyli tey karecie, y bardzo proſzę w oſtrożności mieć tę Oſobę, ktora życie y zdrowie moie choć w oddaleniu utrzymuie. Taki reſpons ſkoro mię doſzedł na dniu czwartym Mieſiąca Lutego, chcąc uniknąć spodziewanych daley w podobnym gatunku kuſzenia ſpoſobow

bow

bow, umyśliłem wyiechać do Dobr moich pod Lwow, Nowe-Sioło zwanych, zwłaſzcza gdy y ſłabość Zony moiey, zbliżenia ſię do Doktorow wymagała. Alić przed samym wyiazdem przyſyła J. W. Jmć P. Woiewoda umyślnego z liſtem tymże, ktory Synowi wprzod pokazywał (co oczywiście znaczna poprawa daty świadczy) zapraszaiącym mnie z całą Familią na oſtatnie dni zapuſt, chociaż y tu wyraźne poprzedzonego w liście W. Jmci P. Staroſty oſtrzeżenia świadectwo, pozorne wzniecić mogło podeyrzenie, iż omylony pierwszego ułożenia ſkutek, innym dopełnić chęć nie uſtaie ſpoſobem; ſądząc iednak że krok przyiaźney doſyć czynności y obecne niezdrożnego poſtępku wytłomaczenie, choćby nayzapalczywiey wſzczęte ułagodzić zdołaią zamyſły, uznałem za rzecz przyzwoitą, nie opuszczać tego do uſpokoienia onych środku. Odprowadziwszy więc Zonę moię bardziey ieſzcze oſłabioną do pomienionych Dobr, po uczynieniu należytego o zdrowie Jey ſtarania, w zamierzoną przynaymniey ſam wyieżdzaiąc podroż, wyſłałem wprzod Dworzanina mego dla naięcia ſtancyi w Kryſtynopolu, ktory ſkoro na mieyſcu ſtanął, obſkoczony od ludzi Nadwornych J. W. Jmci P. Woiewody, aż do koſzuli z ściſłym, ieźli liſtow iakich przy ſobie nie ma, pytaniem ſię trzęſiony, wyrwawſzy ſię z rąk ich, gdy mi zaiechał drogę, y pomieniony z ſobą poſtępek oznaymił, tknięty tak nadzwyczayną nieludzkością, żadnego iuż ſkutecznego do ułagodzenia wygorowaney zawziętości nie widząc ſpoſobu, w nadziei tylko, że czas dalſzy przytępić ią y odmienić potrafi, z tegoż mieyſca do wyżey rzeczonych Dobr moich pod Lwow powrociłem, żadnego warowaney Prawami ſpokoyności nieſpodziewaiąc ſię naruſzenia. Lecz mimo wſzelką nadzieię, odważna na podeptanie nayuroczyſtszych uſtaw zuchwałość, nie dopuściła trwałym miłego pokoiu cieſzyć ſię używaniem. Drugiego bowiem dnia po powrocie moim około godziny dzieſiątey w noc, ludzie zbroyni w liczbie znaczney naieżdzaią tenże Dom moy; a udaiąc fałſzywie zmyślonym ięzykiem odgłos niby Woyſka Roſſyiſkiego, ludzi ſłużących y poddanych na zwykłą ſtraż przybyłych, biciem y poſtrachem rozganiaią: Budynek na ten czas mieſzkalny otaczaią, żadney nie dopuszczaiąc wycieczki, kilkunaſtu z pomiędzy nich w ſtroy niezwyczayny przybrani, y twarze czernidłem uſarbowane maiący, z przeraźliwym hałaſem w te ſłowa powtarzanym: kondraty, rubi, wiąży, koly, wpadłszy do Pokoiu, w ktorym Ja z Zoną y Corką przy Stoliku ſiedziałem, między nas kulmi ognia, ktore Opatrznością Boſką znieſione, w drzewie Budynku utkwiły, do mnie ſamego, Zonę y Corkę w uprowadzeniu do drugiego Pokoiu zaſłaniaiąc ego, powtornie tak bliſko ſtrzelili, że włoſy na Głowie moiey zoſtały naruſzone, przytomnego na ten czas Urodzonego Łukaſza Trzaſkowſkiego, tumult ten zamknięciem drzwi do drugiego Pokoiu wſtrzymać chcącego, za wybiciem gwałtownym tychże drzwi, gdy obaloną na ziewię Zonę moię od wymierzonych zaſtaniał razow, Flintami okrutnie zbili (iako o tym wyraźniey świadczy obdukcya razow iemu y innym ludzom zadanych, oraz wizya kul w drzewie uwięzłych *Officioſe* zeznana) inni Pawilon, ktorym łożko okryte było, bronią przebiiali, a naoſtatek poſtrzegłſzy Corkę moię, a Zonę W. Jmci P. Staroſty Bełzkiego między teyże płci oſobami w zalęknieniu ſtoiącą, za uczynionym przez iednego, ktory Ją pewnie znać muſiał, okrzykiem w te ſłowa: woźmit Jei, ona znaiet o kondratach; Jako Lwi drapieżni bez względu na Płci y wieku delikatność, między ſiebie porwali y tak wynieſioną o kilkoro tylko ſtay, iako znaki utkwionych w śniegu, gdzie niegdzie nog Jey pokazywały, Tyrańſkim ſpoſobem między końmi wlekli, daley zaś bez futra y żadnego na przeraźliwe zimno opatrzenia, czyli na ſaniach, ktore we Wſi widziano, lub inaczey uwieźli, wiedzieć dowodnie nie można. Przerażona tak nagłą gwałtownością Zona moia w ſłabym ieſzcze zdrowiu, nie maiąc ſił zdolnych do ucieczki, ledwie wyczołgawſzy ſię za drzwi, po wielokrotnym w zamieciach śniegowych zanurzaniu ſię y upadaniu, prawie wpuł obumarła, do pobliższey poddanego ſwego przywlekła ſię Chałupy, a w rozumieniu że ſzczegulnie na życie, y maiątek nasz godzono, pierwſze przynaymniey chcąc ocalić, w naypodleyszy wieyſki, dla niepoznaki ſtroy przebrana, temuż poddanemu do Lwowa odwieść ſię kazała. Ja zaś ſkoro poſtrzegłem iż ukochaną mi porwali Corkę, nieznośnym przejęty żalem, ile rozproſzonych naprędce zebrać mogłem ludzi, wyſłałem ich w pogoń za naieznikami, lecz bezſkutecznie, bo ci zaraz za Wſią na kilka rozdzieleni partyi, w rożne dla uniknienia wszelkiey poſzlaki y spodziewaney pogoni, udali ſię ſtrony, noc przytym ciemna y oney w tey porze przeciąg, dała im ſposobność oddalenia ſię, tak, że powroceni ludzie żadney pewney nieprzynieśli mi wiadomości, w ktorą ſtronę porwaną mi uwiezli Corkę. Czy mogłże iuż być ſroższy na udręczenie ſerc Rodzicielſkich wynalazek, iako troſkliwie wypielęgnowaną wſzelkiemi zacności, Urodzenia, przyzwoitemi ozdobioną przymiotami, w Wieku y Stanie ſzczegulną korzyść oczekiwaney w nadgrodę podiętych prac y trudow pociechy wrożącym, tak gwałtownie wydrzeć Corkę? niewzruſzona iednak żadnym ulitowania powodem, ani nayokrutnieyſzych zamyſłow zręcznie zdarzonym naſycona ſkutkiem zawziętość, dwoiaki ieſzcze do pomnożenia w rozpacz prawie pogrążaiącego nas ſmutku wynalazła ſpoſob. Nayprzod uczynionym przez W. Jmci P. Staroſtę Bełzkiego na dniu ſzoſtym Mieſiąca Lutego w Kryſtynopolu przed Xiędzem iakimſiś po imieniu tylko Gabryel wyrażonym, w obecności dobranych świadkow Manifeſtem, ktorym on Szlub ſwoy, żadney niepodległy wątpliwości, za nieważny przyznać, w wyiednaniu Indultu, o ktory ſam tak uſilnie, iako liſt wyświadczy, dopraſzał ſię,
podey-

podeyście zadać, oraz naydotkliwſze y naymnieyszego pozoru prawdy nie maiące, z krzywdą Honoru naszego odważył ſię wypisać zarzuty, powtornie rozſianą dawniey y dotąd prawie bezwſtydnie utrzymywaną wieścią, ktorey nikt, rozum maiący, wierzyć nie może, że my Rodzice własną Corkę uwieść y ukryć kazaliśmy, chociaż naytroſkliwszym ſtaraniem y nieoſzczędnie łożonym koſztem dotąd, nie tylko Jey wynaleść, ale nawet czy żyie, pewnie dowiedzieć ſię nie możemy. Ktoż z tak rzeczywiſtego poprzedzaiących okoliczności wywodu, nierozezna pewnego tey niegodziwey czynności wynalazcę? Czyliż wnieść można, że poważna Osoba powſzechnym y ze wſzech miar pozornym, o tak ſzpetny uczynek obwiniona porozumieniem, nie miała powinności y ſkutek pewny ſprawić mogących ſpoſobow, dla oczyſzczenia własney ſławy (gdyby od nieſłuſzney potwarzy) wytknąć prawego winowaycę, y nam ſtrapionym Rodzicom inſzą do ſzukania wydartey Corki wſkazać drogę? albo czyliż przyſtoi y godzi ſię Mężowi rozmyślnie przedſięwziętym y nayuſilnieyſzym ſtaraniem poiętą, y wielą nayżywſzemi Ręki własney wyrazami o dotrzymaniu przez cały bieg życia zaprzyſiężoney miłości upewnioną Zonę, obojętnym bez okazania naymnieyſzey czułości porzucać loſom, a do nayprędszego iey wynalezienia, y z tak nieszczęśliwego wyprowadzenia ſtanu, mocy y władzy swoiey podległych, nie użyć środkow? Przeciwnie owszem oddaleniem ludzi o wykonanie tego uczynku podeyrzanych, a przezemnie (na uſilne prozby y upewnienia, że będą dotrzymani y w czaſie ſtawieni) obiawionych, dokładną w upragnionym o loſie Corki moiey dowiedzeniu ſię y żądaney ſprawiedliwości poparciu czyniąc W. J. P. Staroſta przeſzkodę, wyniſzcza we mnie ugruntowaną dotąd na ſzczegulnym ſtateczności ſwoiey zaufaniu cierpliwość. Tak więc nieznośnym natężoney przemocy obarczony uciſkiem, naypierwſzą po Bogu znayduię ucieczkę, do pełnych wspaniałey litości Serc waſzych, Rządzący Swiatem Monarchowie, powierzoney Wam Namieſtniczey Boſtwa władzy, Powaga rownym ſprawiedliwości wymiarem warowane poddanemu ludowi ocalaiąca swobody, niech mi teraz ſkutecznym ratunkiem, wydarte onych przywroci uczeſtniſtwo. Wzywam w ſzczegulności Twoiey Nayiaśnieyszy STANISŁAWIE AUGUSCIE KROLU moy y Panie Miłościwy protekcyi. Oraz wsparcia y pomocy od Was Przezacni Obywatele y Prawem przyrodzonym dzieci własne kochaiący Rodzice, tak nieſłychany wyuzdaną zuchwałością na mnie wykonany przykład, znalaſzſzy względne w sercach waszych ulitowanie, każdego ſłuſznie o własne zatrwożyć powinien beſpieczenſtwo. Wzywam nakoniec wſzyſtkich w rowności ſtanu zoſtaiących, ktorych serca czuciem samym takowey krzywdy przerażone, dokładną uczynić raczą pomoc. Dotkliwość bowiem Narodowa każdego Obywatela tyczyć ſię zwykła, a w tey zwykłości, iedney Oſoby poniżenie, ieſt podobnie co rowności zniesienie; krytyczny poſtępek na iedney Oſobie doświadczony, poydzie podziałem na innych; Niech więc powszechna o wyrządzoną rowności obelgę y odważne Prawolomſtwo ſkarga, ſprawiedliwey a naysurowſzey na wynalazcę y wykonywaczow tak okrutnego dzieła kary ſtawszy ſię powodem, podobnym w przyſzłe czaſy zapędom nayſilnieyſzą założy tamę. Nam zaś ſtrapionym Rodzicom ſzczegulniey żądaną przywrocenia wydartey Corki ziedna korzyść. Takie ſkutki Swiętey ſprawiedliwości chcąc pozyſkać, Manifeſtuię ſię przeciwko zwyż wytkniętym niemniey Oſobom, niegdy J. W. Franciſzkowi Potockiemu Woiewodzie Kiiowſkiemu, radą, pomocą ſłużącym, z Jmion y przezwiſk teraz nie wyrażonym, wyrazić ſie iednak w czaſie ſwoim maiącym y powinnym, o wzgardę rowności y chęć iey poniżenia wyraźnie okazaną, o gwałtowny Domu moiego przez ludzi naſłanych umyślnie naiazd y nayniegodziwſze w nim naſtępſtwa na życie nasze, bicia y kaleczenia Urodzonego Trzaſkowſkiego, oraz ſłużących nam ludzi wykonane poſtępki, o porwanie, uwiezienie y dotąd bez wiadomości nawet czy żyie, ukochaney nam Corki, ukrycie, o nieſłuſzne y fałſzywe, żadney ſkazie niepodległey ſławy naſzey oczernienie, wyżey wyrażonym Manifeſtem, czego wſzyſtkiego oczywiście dowodzić ofiaruię ſię. JAKOB Hr: KOMOROWSKI Kaſztelan Santocki, Nowoſielſki, Podliſiecki Staroſta, *manu propria in parata copia porrexit, & manu ſua ſubscripſit.*



PUCHAŁA
mpp.



LEGIT SWIERZAWSKI.